Dane aktualne na dzień: 27-11-2026 19:09

Link do produktu: https://sklep.plar.pl/ciezar-niewazkosci-opowiesc-pilota-kosmonauty-p-61.html



Ciężar nieważkości. Opowieść pilota-kosmonauty

Cena brutto	**49,00 zł**
Cena netto	**46,67 zł**
Czas wysyłki	**24 godziny**
Numer katalogowy	**TAMI-01**
Autor	**Mirosław Hermaszewski**

Opis produktu

Ciężar nieważkości. Opowieść pilota-kosmonauty
autor: ***Mirosław Hermaszewski***

Pasjonująca opowieść o życiu pilota-kosmonauty Mirosława Hermaszewskiego, napisana barwnym językiem.

"Za parę minut przelecimy równik. (...) Widzę, jak horyzont jaśnieje. Kończy się zaledwie 33-minutowa noc kosmiczna. Lecimy w stronę Słońca. Krzywizna Ziemi jest wyraźnie zaznaczona pasem czerwieni i błękitu nad nią. Wskutek prędkości orbitalnej obraz zmienia się. Jak pod pędzlem artysty horyzont rozjaśnia się, barw przybywa, zwiększa się ich intensywność. Pierwszy kosmiczny poranek ofiarowuje mi jeszcze bogatszy zestaw barw i kształtów. Miejsce, gdzie spodziewam się zobaczyć Słońce, nasyca się amarantem i purpurą. Szeroko otwartymi oczyma widzę, jak wyłania się jakby lustrzane odbicie Słońca, jednak o kształcie połowy średnicy, po to, by za chwilę znów zniknąć za horyzontem. Faktycznie Słońce jest poza horyzontem, pojawiło się na moment dzięki refrakcji - załamaniu promieni w atmosferze. Wtem wychyla się gwałtownie spoza horyzontu jako ognista, gigantyczna kula w otoczeniu całej gamy kolorów. Słońce, wznosząc się, maleje, traci czerwień. Nasyca się kolorem złocistym, jaśnieje. W kabinie robi się jasno, aż zaczynają boleć nas oczy, gasimy oświetlenie. Zjawisko wschodu Słońca oczarowuje. Jest niezwykłe i fantastyczne, kojarzy się z narodzinami Nowego. Niezwykłe jest także to, że można je przeżywać aż szesnaście razy w ciągu doby. Wrażenie to wzbogaca uczucie nieważkości i świadomość ogromnej prędkości.
Weszliśmy na oświetloną część orbity, a na Ziemi panowała jeszcze głęboka noc. Słońce powoli wznosiło się, oświetlając stopniowo Ziemię. Znikała czerń, szarość bladła, pojawiała się biel chmur i błękit powierzchni planety, rozkoszowaliśmy się niezwykłym, wspaniałym widokiem. Znalazłem się w innym, nieznanym mi wymiarze. Zaczynam wątpić, czy mój mózg zarejestruje mnogość zjawisk, które postrzegam, czy potrafię je zinterpretować i zapamiętać.
Pod nami terminator - granica między dniem i nocą, która przesuwa się wraz ze Słońcem. Niebawem Ziemia została całkowicie oświetlona."